

Sztandar Biblijny

„Ześlij światłość i prawdę Twoją! niech one mnie prowadzą ...”

Psaln 43: 3.

„Podnieście Sztandar do Narodów”

— Izajasz. 62:10 —

Wewnątrz numeru . . .

Czas pierwszego adwentu Jezusa . 34

**Ewangelia - tylko dla
grzeszników 38**

Gedeon 41

Walka przeciw Bogu 43

Odpowiedź na pytanie 44

Adam był pierwszym faraonem . 47

CZAS PIERWSZEGO ADWENTU JEZUSA

29 -33 Roku Pańskiego
Daniela 9: 24 - 27, NKJV
SIEDEMDZIESIĄT TYGODNI

„Siedemdziesiąt tygodni wyznaczono ludowi twojemu i miastu twemu świętemu (Jeruzalem), na zniesienie przestępstwa i zgładzenie grzechu, na dokonanie pojednania za nieprawość i przywrócenie wiecznej sprawiedliwości, na zapieczętowanie widzenia i prorocтва (proroka) oraz na namaszczenie najświętszych (wiernych ostatnich z Izraela, Dan. 9:24)”.

„Wiedz teraz i zrozum, że od wyjścia rozkazu o przywróceniu i odbudowaniu Jeruzalem, aż do Mesjasza Księcia, będzie siedem tygodni i sześćdziesiąt dwa tygodnie ($7 \times 69 = 483$ lata), gdy znowu zbudowana będzie ulica i mur, choć te czasy będą trudne”, w.25.

„A po (7 +) sześćdziesięciu dwóch tygodniach Mesjasz będzie zabity (ukrzyżowany 33 r.), lecz nie z powodu Jego winy, a lud księcia, który ma przyjść, zniszczy miasto i świątynię (Rzymianie, Tytus), a koniec jego będzie z powodu (utrapieniem) i aż do końca wojny będzie zamierzone pustoszenie”, w.26.

„Potem w ostatnim tygodniu On zatwierdzi przymierze z wieloma ($29 + 7 = 36$ r.), lecz w połowie tego tygodnia (33 r.) uczyni koniec ofierze krwawej i ofierze z pokarmów. Na skrzydłach obrzydliwości przyleci ten, który dokona spustoszenia i aż do zamierzonego końca pustoszenie będzie wylewane”, w.27.

NIEWOLA BABILOŃSKA

Następująca informacja poprzedza i jest włączona do tego prorocтва: anioł Gabriel został wysłany jako niebiański posłannik, by odpowiedzieć na troskę Daniela o los ludu izraelskiego w niewoli babilońskiej. W tych wersetach anioł przedstawia zarysy pewnych niezbędnych rzeczy, które muszą nastąpić, zanim Izrael będzie wprowadzony do Królestwa. Daniel został poinformowany, że Bóg wyznaczył 70 tygodni dla ludu izraelskiego na zniesienie wszystkich przestępstw. Jest tu wyrażona myśl, że wiele wieków później nastąpi wieczna sprawiedliwość. Jednak wspomniane tu „tygodnie” nie są literalnymi tygodniami o sied-

miu dniach, lecz symbolicznymi, w którym każdy tydzień przedstawia siedem lat. Zatem ($7 \times 70 = 490$) siedemdziesiąt tygodni równa się okresowi 490 lat.

ODBUDOWA JERUZALEM

To prorocтво ma swój początek w dekreście o przywróceniu i odbudowie Jeruzalem za dni Nehemiasza, w 454 r. przed Chr. Zgodnie z wersestem 25, mamy tutaj dwa odcinki czasowe: (1) pierwszy okres rozpoczyna się z wydaniem dekretu o przywróceniu i zbudowaniu Jeruzalem i trwa sześćdziesiąt dziewięć symbolicznych tygodni (69×7 , dzień za rok, czyli 483 lata) do Mesjasza Księcia. To wskazuje na chrzest naszego Pana 29 roku; (2) drugi okres trwa od zakończenia sześćdziesięciu dziewięciu tygodni, przez jeden dodatkowy tydzień – 70. tydzień – 7 lat, wyznaczając koniec 70 tygodni z prorocтва o 490 latach w 36 roku Pańskim (Wykłady Pisma Świętego, Tom 2, s.66-67). Po (siedmiu i) sześćdziesięciu dwóch tygodniach, w połowie ostatniego tygodnia Mesjasz został zabity (ukrzyżowany 33 roku Pańskiego). Ta data jest potwierdzona przez historię świecką.

BŁĄDZĄCY PASTOR

Istnieje poważne zamieszanie i niezrozumienie co do chronologicznej interpretacji widzenia Daniela o siedemdziesięciu tygodniach i niektórzy pisarze są do pewnego stopnia odpowiedzialni za te błędne poglądy. Osobą, która bardziej wyróżnia się w tym względzie, jest Dr Joseph Seiss (1823-1904), luteranin i pastor Kościoła Komunii Świętej w Filadelfii. On był bardzo zdolnym człowiekiem, utalentowanym kaznodzieją i 'znaczącym pisarzem'. Nasi czytelnicy mogą zachwycać się fragmentem z jego książki *Cud w kamieniu*, cytowanym w Tomie 3 Wykładów Pisma Świętego, s. 374, 375.

Chociaż był członkiem, duchownym i przywódcą kościoła luterńskiego, który w swym Augsburgskim Wyznaniu Wiary oraz przez swych autorytatywnych pisarzy odrzuca Tysiąclecie, to przyjął fakt, że Biblia uczy o przedtysiącletnim

przyjściu i tysiącletnim panowaniu naszego Pana i był wówczas w stanie wznieść się ponad błędne poglądy swej denominacji. Dr Seiss pozostał nieświadomy i nieprzejednany co do tych dwóch koncepcji na temat Tysiąclecia w ich odniesieniu do Dnia Sądu. Kościół luterański i on utrzymywały, że nastanie on w czasie zniszczenia wszechświata, po Tysiącleciu – co jest błędem (Kazn. 1:4). Choć Dr Seiss był mistrzem angielskiej składni i bardzo elokwentnym mówcą i pisarzem, jednak stopniowo wchodził w coraz większą ciemność. Wśród premilenarystów z wiodących kościołów jest on uważany za ich największy autorytet, lecz wśród innych jego dzieł, w trytomowym dziele na temat Objawienia, posuwa się do największych absurdów. To on jest odpowiedzialny za nadanie tej księdze tła, które umieszcza całe jej wypełnienie, aż do rozdziału 20, przy końcu Wieku Ewangelii. Również on odłączył 70. tydzień z Daniela od 69 tygodni (Dan. 9:24-26) z ich oczywistym zastosowaniem do Żniwa Wieku Żydowskiego i samowolnie przesunął go na koniec Wieku Ewangelii – na jego Żniwo. Czyniąc tak, zupełnie stracił ścisły związek czasowy pierwszego przyjścia Jezusa w 29 roku z Jego okupową ofiarą za grzechy świata w 33 roku (Jana 3:16). Ponadto, błędnie przedstawia „człowieka grzechu” – „antychrysta” – w literalnej scenerii jako człowieka, który jak, on twierdzi, ma się pojawić w jego błędnie umieszczonym 70. tygodniu. W pierwszej części 70. tygodnia on ma zawładnąć światem, zbudować literalną świątynię w Jeruzalem, tam ma uczynić siebie bogiem i sprawić, by cały świat go czcił. Następnie ma pójść na zniszczenie przy końcu siedmiu lat błędnie umieszczonego 70 tygodnia. Dr Seiss przedstawił swe poglądy z niezwykłą elokwencją, która przemawia do nierozważnych i chwiejnych. Jest on najbardziej uderzającym przykładem tych, którzy kiedyś byli w świetle prawdy, a potem weszli w zewnętrzną ciemność.

W wypowiedziach wielu współczesnych pisarzy, telewizyjnych ewangelistów i duchownych, głoszących o czasach końca, można dostrzec u Dr. Seissa ślady sprzeczności. Nawet obecnie oni szukają antychrysta jako złego człowieka i sugerują, że byli nim Hitler, Mussolini, Stalin, Hirohito, Hussein i inni w przeszłości, nie rozpoznając, że odpowiednie wersety biblijne są symboliczne i że „człowiek grzechu” nie jest jednostką, ale raczej

organizacją religijną ustanowioną w Kościele („siedzi w świątyni”, 2 Tes. 2:4, KJV) oraz że istnieje od setek lat, nawet od dni Apostoła Pawła, jako „tajemnica nieprawości” (2 Tes. 2:7), uważając się za namiestnika Chrystusa na ziemi.

PROROCTWO DANIELA

Rozważmy to proroctwo z księgi Daniela bardziej szczegółowo. Pokazany tutaj wydzielony (odrębny lub wyznaczony) okres historii Izraela, to 70 tygodni, od podanego punktu startowego, od ukazania się dekretu Nehemiasza „o przywróceniu i odbudowaniu Jeruzalem” (zauważmy! nie Świątyni). Podczas tego okresu miały być dokonane



wielkie rzeczy; miasto miało być odbudowane wśród niesprzyjających okoliczności w burzliwych czasach (Neh. 4:6-9); grzech miał zostać zgładzony przez dokonanie pojednania za nieprawości. Sprawiedliwość (usprawiedliwienie) miała być ustanowiona – nie taka, jak do-

konywana rokrocznie przez krew wołów i kozłów, lecz przez prawdziwą i wieczną sprawiedliwość, zaprowadzoną przez ofiarę Chrystusa. Daniel był również poinformowany, że Ten, który wprowadzi lepszą ofiarę, tym samym spowoduje zakończenie typicznych ofiar. W tym czasie przyjdzie Mesjasz, długo wyczekiwany Zbawiciel Izraela, a siedem tygodni i sześćdziesiąt dwa tygodnie, czyli sześćdziesiąt dziewięć tygodni, zostało zapoczątkowanych jako miara czasu prowadzącego do obecności Mesjasza w Jego pierwszym adwencie. Potem On miał zostać zabity, lecz nie z powodu Swojej winy. Zatem po przyjściu Mesjasza pozostanie jeden symboliczny tydzień, ostatni, siedemdziesiąty tydzień obiecannej łaski. Było przepowiedziane, że w środku tego tygodnia Mesjasz spowoduje zakończenie typicznych ofiar przez położenie Swej duszy ofiarą za grzech (Izaj. 53:10-12). Te siedemdziesiąt tygodni lub czterysta dziewięćdziesiąt dni, przedstawiały czterysta dziewięćdziesiąt lat, każdy symboliczny dzień reprezentował rok. Jest to jedyne proroctwo czasowe bezpośrednio odnoszące się do pierwszego przyjścia Jezusa. Ono dostarcza klucz do pewnych innych proroctw, które dalej zostaną wykazane jako podobnie ukryte w symbolicznych liczbach, dzień za rok, aż przyszedł właściwy czas na ich wypełnienie.

DŁUGI CZAS NA WYPEŁNIENIE

To proroctwo zostało tak wyrażone, że Daniel i inni Żydzi mogli uważać je za niewiary-

godne i na pewien czas zapomnieli o nim. Ono mogło zostać przypomniane przez tych, którzy czekali na pocieszenie Izraela i którzy mogli wnioskować, że ten czas jest symboliczny, jak w przypadku Ezechiela (4:6). Jest oczywiste, że wierni wiedzieli, iż mają oczekiwać na Mesjasza; jest nawet napisane, że wszyscy ludzie oczekiwali na Niego (Łuk. 3:15), nawet jeśli z powodu panujących błędnych przekonań nie wszyscy byli w stanie przyjąć sposób, w jaki On przyszedł. Należy zauważyć, że sześćdziesiąt dziewięć symbolicznych tygodni lub czterysta osiemdziesiąt trzy lata sięgają do Mesjasza Księcia, do Jego chrztu przez Jana, a nie do narodzenia Jezusa w Betlejem. Hebrajskie słowo Mesjasz, odpowiadające greckiemu słowu Chrystus, znaczy Namaszczony i jest raczej tytułem niż imieniem. Przed Swym chrztem Jezus nie był Namaszczonym, Mesjaszem, Chrystusem. Proszę porównać Dz.Ap. 10:37,38 i Mat. 3:16. On był namaszczony Duchem Świętym od razu po wyjściu z wody. To było wtedy, kiedy osiągnął dojrzały męski wiek, czyli 30 lat według Zakonu, pod którym się urodził i któremu, jak każdy Żyd, był poddany, dopóki nie zakończył jego zwierzchnictwa, wypełniając jego warunki i przybijając go do Swego krzyża. Zatem sześćdziesiąt dziewięć tygodni tego proroctwa sięga do Jego chrztu i namaszczenia, ponieważ od tego czasu, a nie wcześniej, On był Mesjaszem, Chrystusem, Namaszczonym. Dlatego sześćdziesiąt dziewięć tygodni, czyli czterysta osiemdziesiąt trzy lata skończyły się jesienią 29 roku Pańskiego. Wtedy została wypełniona część proroctwa, która mówi: „Od wyjścia rozkazu o przywróceniu i odbudowaniu Jeruzalem, aż do Mesjasza Księcia, będzie siedem tygodni i sześćdziesiąt dwa tygodnie” (Dan. 9:25). Rozpoczynając w tym miejscu dostrzegamy, że siedemdziesiąt tygodni wypełnił się jak pozostałe, rok za dzień.

BŁĘDNE ZASTOSOWANIE SKORYGOWANE

Wielu pisarzy zajmujących się tym tematem rozpoczęło liczenie tego okresu od siódmego roku panowania Artakserksesa, kiedy Ezdraszowi wydano pełnomocnictwo (Ezdr. 7:7-14), które prawdopodobnie było wprowadzeniem w życie dekretu Cyrusa (Ezdr. 1:3; 5:13; 6:1-12). Należy zauważyć, że rozkaz Cyrusa dotyczył zbudowania domu Pańskiego – Świątyni i murów jej dziedzińca. Lecz był jeszcze inny dekret, który został wydany Nehemiaszowi w dwudziestym

roku panowania Artakserksesa, dotyczący odbudowania murów Jeruzalem, które wciąż były nienaprawione (Neh. 2:3-8; 6:15; 7:1). Zatem od tego dekretu „o przywróceniu i odbudowaniu Jeruzalem” powinno być liczone proroctwo Daniela. Cały opis harmonizuje z tym chronologicznie, lecz jest jeden pozorny zarzut w proroctwie wyrażonym przez Izajasza, który powiedział o Cyrusie, że on „nie tylko więźniów moich wypuści”, lecz także „zbuduje miasto moje” (Izaj. 45:13). Na ten pozorny zarzut odpowiadaemy następująco: hebrajskie słowo przetłumaczone tutaj jako miasto to „ir”, które oznacza miejsce otoczone murem. Uważamy, że dotyczy to murów dziedzińca Świątyni, a nie murów Jeruzalem i z tym zgadzają się wyżej podane fakty. To samo hebrajskie słowo „ir” jest przetłumaczone w 2 Król. 20:4 na dziedziniec, jako część świątyni. Data wydania Nehemiaszowi pełnomocnictwa na odbudowę murów Jeruzalem jest zazwyczaj podawana na rok 445 p.n.e.; lecz dzieło Dr. Dale’a na temat chronologii (s. 449,531) oraz traktat Dr Priestleya „Zgodność Ewangelistów” (s. 24-38) wskazuje, że było to dziewięć lat wcześniej, co daje rok 454 p.n.e. jako prawdziwą datę pełnomocnictwa Nehemiasza. Z tą datą zgadza się przepowiednia Daniela (9:25) odnosząca się do dekretu „o przywróceniu i odbudowaniu Jeruzalem”; od tego czasu zaczyna się sześćdziesiąt dziewięć tygodni (7+62), czyli czterysta osiemdziesiąt trzy lata, które trwają do chrztu Jezusa jako Mesjasza Księcia.

Stosując okres z proroctwa o sześćdziesięciu dziewięciu symbolicznych tygodniach, czyli czterystu osiemdziesięciu trzech (483) latach, odliczamy czterysta pięćdziesiąt cztery (454) lata przed Chrystusem, jako prawdziwą datę wydania dekretu o przywróceniu i zbudowaniu Jeruzalem, a to, co nam pozostaje to 29 lat, co wskazuje na 29 rok Pański, w którym Namaszczony (Mesjasz) został objawiony. Jest to w dokładnej zgodności z tym, co już wykazaliśmy: że Jezus (P 2, s. 68) był ochrzczony przez Jana i otrzymał namaszczenie Duchem w październiku roku 29, kiedy miał 30 lat, zgodnie z prawdziwą datą Jego narodzin wykazaną w P 2, s. 54-62. Służba naszego Pana trwała trzy i pół roku, kończąc się Jego ukrzyżowaniem w czasie Paschy, 33 roku Pańskiego. W tym Pan dokładnie wypełnił proroctwo odnoszące się do pozostałego, czyli ostatniego tygodnia (siedmiu lat) obiecanej łaski, które mówi: „A po sześćdziesięciu dwóch tygodniach (w. 25-27, „siedem i sześćdzie-

siąt dwa" = 69 tygodni, które doprowadzają nas do chrztu Jezusa w 29 roku) *Mesjasz będzie zabity [ukrzyżowany], lecz nie z powodu Jego winy", „lecz w połowie ostatniego tygodnia [29 – 33 – 36 rok, 70 tydzień], On uczyni koniec ofierze krwawej i ofierze z pokarmów".* Ofiary, które były składane według Zakonu, wówczas ustały; nie dlatego, że zwierzęta, kadzidło itd., nie były już odtąd ofiarowane przez kapłanów, którzy nadal ofiarowali je rokrocznie, lecz dlatego, że one nie były już przyjmowane przez Boga Jehowę i w żadnym znaczeniu nie były ofiarami za grzech. Przyszła prawdziwa ofiara, nasz Pan Jezus „ku zgładzeniu grzechu przez ofiarowanie samego Siebie" (Żyd. 9:26). Jehowa nie mógł już dłużej uznawać innych ofiar ani nie było potrzeby ich ofiarowania. Mesjasz, który ofiarował samego Siebie przez trzy i pół roku, tam na krzyżu dokończył dzieła (Jana 19:30) i tym samym zgładził grzech, dokonując pełnego i całkowitego pojednania pomiędzy Bogiem i nieprawością ludzi, sprowadzając dla całej ludzkości wieczne usprawiedliwienie z grzechu, zamiast typicznego corocznego usprawiedliwienia, dokonywanego za typiczny lud, Izrael. Śmierć Mesjasza była również pieczęcią, gwarancją wypełnienia wszystkich wizji i prorocstw mówiących o przyszłych błogosławieństwach.

Wyrażenie „nie z powodu Jego winy" (Dan. 9:26) jest różnie oddane w innych tłumaczeniach, z których kilka mamy przed sobą, lecz naszym zdaniem, to w A.V. jest najbardziej jasne i najlepiej oddane. To wyrażenie opisuje „czasy restytucji wszystkich rzeczy, które przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych Swoich proroków od początku świata" (Dz.Ap. 3:21). Te obietnice, zarówno Przymierza Abrahamowego jak i Przymierza Nowego, zostały zagwarantowane, zapewnione, Jego własną drogocenną krwią (Łuk. 22:20; 1 Kor. 11:25), która mówi nam lepsze rzeczy niż krew wołów i kozłów, czyli wieczne usprawiedliwienie i usunięcie grzechu dla wszystkich, którzy Go przyjmą. W pozostałej lub ostatniej połowie siedemdziesiątego, ostatniego, tygodnia łaski dla Żydów, w czasie trzech i pół roku, które rozpoczęły się od Pięćdziesiątnicy, Jego naśladowcy, najświętsi z tego narodu, byli namaszczeni Świętym Duchem Boga, tak jak Jezus był namaszczony w czasie chrztu, w końcu sześćdziesiątego dziewiątego tygodnia. To wypełniło stwierdzenia z 24 wersetu tego prorocstwa: „Siedemdziesiąt tygodni wyznaczono ludowi twojemu i miastu twemu świętemu, (a)

na zniesienie przestępstwa i na zgładzenie grzechu, na dokonanie pojednania za nieprawość i przywrócenie wiecznej sprawiedliwości, (b) na zapieczętowanie widzenia i prorocstwa (c) oraz na namaszczenie najświętszych" (a nie Świątynicy). Proroctwo nie wskazuje, że to dzieło było odłożone aż do ostatniego tygodnia, kiedy był obecny Mesjasz; i niewątpliwie oni rozumieli, że ono oznaczało wielką moralną reformę z ich strony, przygotowującą ich na Mesjasza i namaszczenie w Nim ich narodu, jako najświętszego ludu, aby błogosławić ogół świata. Przez wieki doświadczeń oni jeszcze musieli się nauczyć, że sami nie byli w stanie usunąć grzechu i dokonać pojednania za nieprawość i że wypełnienie tego dzieła zgładzenia grzechu i usprawiedliwienia potępionych, wymagało doskonałej ofiary. Z drugiej strony, chociaż prorocstwo Daniela wskazuje, że Mesjasz będzie zabity [umrze] w połowie ostatniego tygodnia, jednak nie mówi, że większość ludu Izraela będzie bezbożna i dlatego zostanie odrzucona, jak to nastąpiło, w środku (P 2, s. 70) tego tygodnia (Mat. 23:38). Inny prorok powiedział (Rzym. 9:28), że Pan dokończy dzieła i skróci je w sprawiedliwości [sprawiedliwie]; a wszystko to było dokonane w połowie tygodnia (trzech i pół roku) służby Jezusa.

Ostatnia część siedemdziesiątego tygodnia, trwająca trzy i pół roku, rozciągała się poza krzyż i dotyczyła namaszczenia „najświętszych" z ludu Izraela. Czyż Jehowa nie obiecał udzielić siedemdziesięciu tygodni łaski dla Izraela, a w rzeczywistości dał im tylko sześćdziesiąt dziewięć i pół? Na pierwszy rzut oka tak się wydaje, szczególnie gdy przypomnimy sobie, że zaledwie pięć dni przed Swoją śmiercią, w połowie tego tygodnia, Jezus zapłakał nad ich miastem i odrzucił ich, mówiąc: „Oto wam dom wasz pusty zostanie". Lecz tak nie jest: Bóg Jehowa znał koniec na początku i gdy obiecał siedemdziesiąt tygodni, miał to na myśli. Musimy poszukiwać łaski dla tego ludu przez trzy i pół roku po ukrzyżowaniu, pomimo tego, że zostali wówczas opuszczeni jako naród. Ten fakt, że Izraelici jako naród nie nadawali się, by być odbiorcami głównej, czyli duchowej łaski zamierzonej dla Kościoła ani też ziemskiej łaski, która należała do przyszłości, był zmanifestowany w ich odrzuceniu Mesjasza, co Bóg przewidział i przepowiedział. Nie było żadnej korzyści w przedłużaniu ich narodowej próby poza środek ich siedemdziesiątego tygodnia i ona została ukrócona, gdy oni zostali opuszczeni, odrzuceni od łaski. W czasie pozostałej części

(trzech i pół roku) tego okresu, łaska, choć zamknięta dla pozostałych, zwiększyła się dla najświętszych z ludu, najczystszych i najbardziej odpowiednich, ponieważ wyłącznie im mogła przynieść pożytek (Izaj. 10:22,23; Rzym. 9:28). Ten wzrost łaski polegał na fakcie, że wiernym żydowskim ostatekowi udzielono trzy i pół roku wyłącznej troski i służby, wśród zwiększonych korzyści dyspensacji ducha dla Kościoła, które rozpoczynając od uczniów w dniu Pięćdziesiątnicy, dosięgły prawdopodobnie wszystkich dojrziałych ziaren pszenicy z tego narodu, podczas okresu specjalnej łaski. Przeczytajmy Dzieje Apo-

stolskie 2:41 i 4:4, by dostrzec rezultaty tych pierwszych dni. Chociaż Jezus skosztował śmierci za wszystkich i Ewangelia miała być głoszona wszystkim, jednak z tego właśnie powodu On poinstruował Swych uczniów, by rozpoczęli ogłaszanie niebiańskiej oferty zbawienia w Jeruzalem, wśród wiernych Żydów. Oni nie mieli porzucać tego szczególnego dzieła ani oferować duchowej łaski nowej dyspensacji nikomu innemu, dopóki nie dobiegło końca trzy i pół roku obiecanej łaski dla Izraela, gdy Bóg posłał ją szczególnie do pogan, tak jak do Żydów (Dz.Ap. 10:1-48).

BS '10, 34-37

NADCIĄGAJĄCA BURZA

*Serce moje smutne na zapowiedź burzy,
Chmury, jak ptaki nadlatują od morza,
Mewa szuka schronienia, sosny szumią,
niebo się chmurzy,*

*Wszystko nam mówi, że nadchodzi burza.
Jej zapowiedź dobiega od lądu i od morza,
Lecz pasterze śpią, nie stoją na straży.
Ich stada krążą po wrzosowiskach i wzgórzach,
Mistrz przyszedł, czy nikt tego nie zauważył?*

*Przyszedł, lecz czy ktoś na Pana czekać raczy?
Gdzie, będąc na ziemi, ludzi znajdzie z wiarą?
Czy wśród pławiących się w luksusie bogaczy?
Czy wśród biedaków z nędzą walczących starą?*

*Ludzie, porzućcie, co nieważne,
zostawcie przyjemności,
Będę mówił o tym, co ma nadejść, słuchajcie pilnie!
Widzę, że równie dobrze mógłbym mówić w samotności
Lub wołać do fal o brzeg bijących silnie.*

EWANGELIA - TYLKO DLA GRZESZNIKÓW

„Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, lecz grzesznych do pokuty” – Ew. Marka 2:17

OKREŚLENIE „celnik” w czasach Jezusa było stosowane do Żydów, którzy służyli rzymskiemu rządowi, jako poborcy podatków w Palestynie. To określenie było zarzutem, ponieważ Żydzi wierzyli obietnicom Abrahamowym, że cały świat będzie błogosławiony przez nich, jako szczególny lud Boga. Oni wierzyli, że to oznaczało, iż nie tylko powinni być wolni od wszystkich innych rządów, lecz że powinni być panami świata. Ponadto, gdyby tak było, wszystkie inne narody powinny składać im hołd, natomiast oni nie powinni kłaniać się nikomu. Dlatego większość patriotycznie usposobionych Żydów odmawiała przyjęcia funkcji

agentów rzymskiego rządu, w kwestii zbierania danin czy podatków, a poborcy podatkowi, czyli celnicy, byli traktowani z pogardą, jako niewierni swej religii i swemu narodowi.

Określenie „grzesznik”, często używane w tym rozważaniu oraz w innych miejscach w Ewangeliach, stosowało się do wszystkich Żydów, którzy nie dbali o religijną ortodoksję swych czasów, ponieważ tradycyjni Żydzi wówczas (i obecnie) byli dumni ze swej religii i chełpili się swoją świętością – jak, na przykład, słowo „faryzeusz” znaczy „święta osoba” – taka, która skrupulatnie przestrzegała najdrobniejszych szczegółów Zakonu. Istniał sze-

roki rozdźwięk pomiędzy tymi gorliwymi naśladowcami Prawa Mojżeszowego oraz masami narodu, które, ponieważ nie uczyniły tego szczególnego wyznania, były ogółem klasyfikowane jako „grzesznicy”, czyli osoby niewypełniające ortodoksyjnych standardów troski o formy i ceremonie.

Faryzeusze tolerowali i jadali posiłki z saduceuszami (choć saduceusze byli praktycznie niewierzący), ponieważ byli oni bogatszą i dlatego bardziej poważaną klasą, lecz zupełnie ignorowali i nie jadali ze swymi mniej znaczącymi braćmi, których ogólnie określali jako „grzeszników”, niezależnie od ich prawdziwego moralnego stanu. Prawie wszyscy uczniowie naszego Pana byli zebrani z tej niższej, czyli mniej ortodoksyjnej i mniej wykształconej klasy Żydów. Z powodu talentów naszego Pana faryzeusze byliby zadowoleni, gdyby On był jednym z nich, oczywiście pod warunkiem, że stałby po ich stronie i popierałby ich, w ich mniej lub bardziej obłudnych roszczeniach świętości i doskonałości. Lecz Jezus potępił twierdzenia faryzeuszy, jako hipokryzję i otwarcie mówił do zwykłego ludu, że „nie ma sprawiedliwego ani jednego” – że wszyscy potrzebują Boskiego miłosierdzia oraz że prawdziwie pokorni i skruszeni o wiele bardziej nadają się do przyjęcia przez Boga niż chępliwi, pyszni i próżni.

MATEUSZ – CELNIKIEM

Obecne rozważanie opowiada o powołaniu Mateusza na jednego z dwunastu Apostołów. Jego pierwotne imię to Lewi, tak jak Piotr pierwotnie miał na imię Szymon. On należał do pokolenia Lewiego, lecz przyjęcie przez niego służby poborcy podatkowego u Rzymian degradowało go społecznie i klasyfikowało jako „celnika”. Być może niezależność i unізoność spowodowały, że ten człowiek stał się poborcą podatkowym i odważnie znosił szyderstwa rodaków i cechy te naprawdę działały na jego korzyść w związku z Boskim zaproszeniem, by stał się uczniem Jezusa. Możemy być pewni, że było to prawdą na podstawie faktu, że Jezus dał mu specjalne zaproszenie, by stał się Jego uczniem oraz że w swym stanie serca gotów był opuścić wszystkie ziemskie dobra, by mógł stać się członkiem klasy Chrystusa. Nie możemy przypuszczać, że Mistrz powołałby do uczniostwa kogoś, kto nie miałby szlachetnego cha-

rakteru ani nie powinniśmy przypuszczać, że inne charaktery przyjęłyby wezwanie, które przyjął Mateusz.

Mateusz był głową rodziny i niezwłocznie zaprosił Jezusa i Jego naśladowców na ucztę. On zaprosił także wielu swoich przyjaciół, którzy podobnie jak on byli poza nawiasem społeczeństwa – byli celnikami i grzesznikami. Uczeni w piśmie i faryzeusze bacznie obserwowali Jezusa i kiedy zauważyli, że jadał i obcował z mniej szanowanymi i mniej ortodoksyjnymi, także przestali Go poważać i zadali uczniom Jezusa bezpośrednie pytanie: „Dlaczego On z celnikami i grzesznikami je i pije?”.

To dało Jezusowi sposobność, w której w kilku słowach chciał udzielić wielkiej lekcji. On odpowiedział im: „Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają; nie przyszedłem wyzwać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty”. Tutaj jest klucz błędnego zrozumienia Ewangelii w tamtych dniach i obecnie. Pierwsza lekcja, jakiej wszyscy muszą się nauczyć, to ta, że wszelki grzech jest potępiony przez Boga – mały i wielki – że każda niesprawiedliwość jest grzechem i że „nie ma sprawiedliwego ani jednego” (Rzym. 3:10).

Innymi słowy, każdy musi uznać, że sam jest grzesznikiem znajdującym się pod Boskim wyrokiem i potrzebuje przebaczenia, zanim może przyjść do społeczności z Bogiem lub stać się uczestnikiem Boskiej drogi do życia wiecznego. Celnicy i grzesznicy rzeczywiście byli potępieni przez Boga, lecz uczeni w piśmie i faryzeusze, członkowie tego samego niedoskonałego rodu, także znajdowali się pod Boskim wyrokiem. Jednak oni nie przyznawali się do swej grzeszności i niedoskonałości ani nie szukali Boskiego przebaczenia, podczas gdy celnicy i grzesznicy, uznając swoje grzechy, byli bardziej gotowi na przyjęcie przebaczenia. Jezus zilustrował tę sprawę w jednej ze Swych przypowieści, mówiącej o pewnym faryzeuszu, który przyszedł do świątyni i modlił się w swej zarozumiałości, dziękując Bogu, że nie był jak inni ludzie ani nawet jak ten biedny celnik stojący blisko niego. Celnik także się modlił; lecz modlił się w pokorze czując, że był grzeszny i błagał o Boskie przebaczenie. Jezus oświadczył, że mniej moralny człowiek, mniej skrupulatny, celnik, był bliżej wypełnienia Boskiej sprawiedliwości, niż bardziej staranny, bardziej

uczciwy, bardziej ortodoksyjny faryzeusz, ponieważ ten ostatni nie przyznał się do swoich grzechów, swych niedoskonałości, które mogłyby być przebaczone jedynie przez wyznanie ich. Stąd wynikało oświadczenie Jezusa: „nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty”. Nie było tam ani jednego sprawiedliwego do wezwania, ponieważ wszyscy są grzesznikami, a ci którzy myśleli, że są sprawiedliwi, mieli przed sobą barierę, która przeszkadzała im w zbliżeniu się do Pana na Jego wezwanie.

„TWOI UCZNIOWIE NIE POSZCZA”

W tamtym czasie okres postu był przestrzegany przez faryzeuszy, a także przez tych, którzy przyjęli nauki Jana Chrzciciela; lecz Jezus nie powiedział Swym uczniom nic na temat poszczenia w tym czasie. Rodzi się teraz pytanie, dlaczego? Wyjaśnieniem Zbawiciela było, że czas, kiedy On jest z nimi, powinien być uważany bardziej jako czas radości i ucztowania niż jako czas postu i smutku. Czy oblubienica smuci się, płacze i pości, kiedy jej oblubieniec jest obecny? Nie. Jednak w późniejszych dniach, po jego odejściu, w swej samotności, a szczególnie, gdy będzie rozmyślała o długiej zwłóce w jego powrocie, aby ją przyjął, by została jego żoną, będzie odczuwała smutek. Jezus dał do zrozumienia, że podobnie będzie z Jego naśladowcami. Oni będą mieli liczne sposobności, by płakać i pościć, gdy On odejdzie, a oni będą oczekiwać na Jego powrót (Mat. 9:14,15).

Poszczenie nie powinno być traktowane, jako obowiązek lub rozkaz, lecz raczej jako dobrowolna rezygnacja z teraźniejszych i świeckich dobrych rzeczy, aby umysł i serce mogło bardziej żarliwie wznieść się po rzeczy, których jeszcze nie widzi, a na które ma nadzieję. Przez osiemnaście stuleci lud Boży pościł i modlił się, oczekiwał i tęsknił do powrotu Oblubieńca. Lecz w czasie Jego obecności ich społeczność z Nim, ich radość z powodu uświadomienia sobie spełnionej obietnicy, osuszała ich łzy i dawała im „ozdobę zamiast popiołu, olejek wesela... zamiast ducha przygnębienia”.

KOŚCIÓŁ NOWYM STWORZENIEM

Słuchaczom Zbawiciela trudno było właściwie pojąć Jego nauki. Oni byli w stanie zrozumieć kazania Jana Chrzciciela o pokucie i zmianie na lepsze, lecz gdy Jezus oświadczył: „Zakon i prorocy aż do Jana, a od tego czasu

Królestwo Boże opowiadane bywa” – było to tak radykalnym twierdzeniem, że lud miał trudności by to zrozumieć. Oni zastanawiali się, cóż może być wyższego od Zakonu i Proroków? Jakie drzwi mogły zostać otwarte dla naśladowców Jezusa spośród tych, które nie były otwarte dla ich przodków? Czy ich żydowski naród nie był Królestwem Bożym? Czy Król Dawid nie siedział „na tronie Pana”? Czyż nie było obiecanie, że Mesjasz usiądzie na tronie Dawida?

Z życzliwością musimy przyznać, iż Żydom trudno było zrozumieć, że zanim będą mogli nadejść błogosławieństwa dla naturalnego Izraela, inny, duchowy Izrael musi zostać wybrany. W celu podkreślenia tej myśli nasz Pan dał dwie równoległe ilustracje, mówiąc: „Nikt nie przyszywa łąty z nowego sukna do starego ubrania. A jeśli to uczyni, nowa łąta naciągnie starą szatę i zrobi się większa dziura”. „Nikt nie leje nowego wina do starych bukłaków. A jeśli to uczyni, wino rozerwie bukłaki i zarówno wino jak i bukłaki będą zniszczone” (Mar. 2:21,22, NIV). Te ilustracje wskazują, że posłannictwo Ewangelii nie jest łątą do starego Żydowskiego Zakonu, lecz jest nową koncepcją duchowego powołania na zmianę dyspensacji. Powołanie do ziemskiej klasy Starożytnych Godnych zostało wówczas zastąpione przez nowe doktryny wyboru w Dyspensacji Ewangelii, które musiały zostać umieszczone w nowych naczyniach, aby były w stanie wytrzymać nacisk zmiany z powołania ziemskiego do powołania niebiańskiego oraz do niebiańskiej nagrody (Jana 3:30). Dla tej przyczyny nasz Pan nie próbował zaszczepiać Swych nauk Żydom, lecz powoływał z judaizmu szczególną klasę, która w Piśmie Świętym jest

określona jako „nowe stworzenia w Chrystusie”. To dla nich było przeznaczone nowe wino posłannictwa Ewangelii i oni mieli doświadczać fermentacji w związku z przygotowaniem do Królestwa – trudności, kar i prób.



Bukłak
Marek 2:22

BS '10,38-39



GEDEON

LOGICZNY CZŁOWIEK – SILNY CHARAKTER
BRAK ZAUFANIA DO SIEBIE
POWSTAJĄCY PROROK POTRZEBUJE
DOWODU DOWÓD SPROWADZA WIARĘ

CHOCIAŻ PISMO ŚWIĘTE mówi nam, że niewielu możnych, bogatych, mądrych i mocnych jest wybieranych przez Pana do Jego dzieła, możemy być pewni, iż to nie dlatego, że oni nie nadają się do przyjęcia, lecz dlatego, że ich mądrość, bogactwa, siła i odwaga zazwyczaj czyni ich zbyt ufającymi sobie i niedostatecznie polegającymi na Panu – niewystarczająco pokornymi, by być przez Niego uczeni oraz by cieszyć się sposobnościami służby dla Niego. To do Gedeona, męznego młodego Izraelity, został posłany anioł Pański z przesłaniem oraz z zadaniem. Jego pozdrowienie brzmiało: „Pan z tobą, mężu waleczny”. Gedeon odpowiedział ze wspaniałą logiką: „Jeśli Pan jest z nami, a czemuż na nas przyszło to wszystko? Gdzież teraz są wszystkie cuda Jego, które nam opowiadali ojcowie nasi?”.

Madianicy oraz inne koczownicze plemiona ze wschodu, dostrzegając że Kanaan był bardzo urodzajny, wielokrotnie najeżdżali na tę ziemię, konfiskując liczne jej produkty. Z tego powodu Gedeon młócił kilka snopów pszenicy, bojąc się zwyczajowego młócenia, aby Madianicy nie ukradli im wszystkiego, co posiadali i nie zwiększyli swych łupów.

Anioł nie przyszedł tam, by rozważyć o teologii, lecz by zainspirować Gedeona i ustanowić go posłannikiem Pana do wyzwolenia Jego ludu. Pokora Gedeona przyświeca z jego protestu, że jego rodzina jest najbiedniejsza z pokolenia Manassesa oraz że on sam jest najmłodszy ze swych braci, w domu jego ojca. Z pewnością popełniono błąd w wyborze i powinno się znaleźć bardziej kompetentną osobę! Lecz na to anioł Pański odpowiedział: „Ponieważ Ja będę z tobą, przeto porazisz Madianitów, jako męża jednego”.

Kiedy pamiętamy o Pańskiej obietnicy dla Izraela, że On będzie ich bronił i chronił ich interesów – kiedy pamiętamy, że ich interesy były ziemskimi interesami – to powinniśmy również pamiętać, że ta protekcja była uzależniona od zachowywania przez Izrael lojalności serca i wierności wobec Boga. W tej samej obietnicy Pan zapewnił przedtem Swój lud, że jeśli zbroczą w stronę bałwochwalstwa, On sprowadzi na nich różne przeciwności – że ich wrogowie będą zbierać ich żniwa itp. Możemy poznać odpo-

wiedź na pytanie Gedeona, dlaczego Pan pozwolił, by przyszły na nich te udręki. To nie dlatego, że Bóg był niewierny Swemu Przymierz, lecz dlatego, że Izraelici byli niewierni. Dowód tej niewierności znajdujemy w naszej lekcji oraz w jej kontekście. Ojciec Gedeona miał dozór, czyli był opiekunem gajów Baala i Asztarte. Ich podobizny były niedaleko jego domu – widocznie na jego posiadłości. Te gaje były wielkimi pomnikami, oznakami czci stawianymi blisko bóstwa i ten zwyczaj był utrzymywany przez ludzi za czasów Gedeona, a jego ojciec był jedną z ważniejszych osób wśród nich. Tutaj tkwi tajemnica bezradności Izraelitów i ich poddaństwa Madianitom. Choć Gedeon z pewnością nie wiedział kim był jego gość, niemniej jednak konwersacja z nim przekonała go, że był osobą godną czci. Przygotował dla niego posiłek i postawił go przed nim. Zamiast zjeść posiłek, anioł polecił mu, aby położył niekwaszone chleby oraz koźlątko na skale i polewał je polewką; wtedy anioł dotknął swą laską żywności. Stał się cud, który objawił, że gość był aniołem Pana – ze skały wyszedł ogień i zupełnie strawił żywność, która została przyjęta jako ofiara. Anioł natychmiast zniknął sprzed oczu Gedeona, ponieważ spełnił cel swej misji.

USŁUGA ANIOŁÓW

Mamy tutaj kolejną ilustrację faktu, że jesteśmy otoczeni przez duchowe istoty, niewidzialne dla naszych naturalnych oczu, a także faktu, że w starożytnych czasach Bóg w Swjej opatrności komunikował się z ludzkością przez tych aniołów, o których czytamy: „Zatacza obóz anioł Pański wokół tych, którzy się Go boją, i wyrывa ich”. I dalej: „Izali wszyscy nie są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają?”. Bez wątpienia teraz aniołowie Pana są obecni z Jego ludem, tak jak w przeszłości – w rzeczywistości podczas Wieku Ewangelii, od Pięćdziesiątnicy, oni są bardziej obecni niż kiedykolwiek wcześniej, ponieważ w tym Wieku wśród ludu Bożego były jednostki spłodzone z Ducha, szczególnie cenne przed obliczem Ojca (Ps. 34:8; Żyd. 1:14).

„Aniołowie ich zawsze patrzą na oblicze Ojca”, jest to wypowiedź Pana Jezusa odnosząca się do Je-

go naśladowców. Jedną z funkcji aniołów jest troska o sprawy poświęconych członków Pańskiego ludu oraz uwalnianie ich od wszystkiego, co nie byłoby dla nich korzystne, w zgodzie z zapewnieniem, że „wszystkie rzeczy działają razem dla dobra tych, którzy miłują Boga”. To odnosi się do nowego serca, umysłu i woli, a nie do ciała. Ci posłannicy byli niewidzialni przez cały Wiek Ewangelii, ponieważ Pan chciał, by chrześcijanie chodzili przez wiarę, a nie przez widzenie (2 Kor. 5:7).

W starożytnych czasach, w czasach Domu Sług, Pańscy przedstawiciele czasami przyjmowali ludzkie ciała i w nich ukazywali się ludziom podczas swych wizyt, tak aby mogli mieć lepszą sposobność bezpośredniej konwersacji oraz udzielania instrukcji podczas przekazywania swych wiadomości. W ten właśnie sposób aniołowie Pańscy ukazali się Abrahamowi i jedli razem z nim. On nie poznał ich, dopóki nie ujawnili swej tożsamości.

ODWAGA OKAZANA

W nocy po wizycie anioła Pan następny raz objawił się Gedeonowi, polecając mu zniszczyć bóstwa w swojej własności, zburzyć ołtarz Baala i zamiast niego zbudować ołtarz dla Boga Jehowy, zabić jednego z cielców swego ojca i uczynić z niego ofiarę całopalną dla Pana, używając do tego celu drewna, czyli „gaju”, który wcześniej czcił Baala. To zadanie zostało wykonane w nocy, ponieważ gdyby jego ojciec, jego bracia i ludzie ze wsi wiedzieli o tym, z pewnością sprzeciwiliby się temu. Gedeon stał się bardzo odważny, gdy dowiedział się, że Pan powołał go do wykonania tego dzieła.

Rzeczywiście możemy powiedzieć, że przekonanie, iż nasza praca jest z Boskiego upoważnienia, jest mocą w sercu każdego mężczyzny lub kobiety. To jest to, czego dzisiaj brakuje – brakuje wiary w Boga i uznania, że misja pochodzi od Boga. Wiele kazań, modlitw i dobrych wysiłków jest formalistycznych, mających „kształt pobożności, bez jej mocy”. Od takich osób mamy się odwrócić, radzi Apostoł Paweł. My pragniemy być sługami Boga i naprawdę staramy się poznawać Boskie Słowo. Gdy będziemy uzbrojeni w Słowo Boże, „jeden przegoni tysiąc”.

Młody Żyd studiujący na uniwersytecie w Harvardzie powiedział: „Mam talent do muzyki i rozwijam go; lecz czuję się tak, jak gdybym chciał odnaleźć pewien wielki cel, warty mojego życia i oddać życie dla tego celu!” Niewątpliwie, takie uczucie ma wielu młodych ludzi, szczególnie w wieku od dwunastu do dwudziestu lat. Szczęśliwi są ci

młodzi ludzie, którzy w Boskiej opatrności otrzymują mądre, pomocne instrukcje, aby mogli uświadomić sobie, że najlepszym z możliwych sposobów wykorzystania życia, jest oddanie go Bogu w służbie dla Niego i w służbie dla ludzkości! Jednym z takich ludzi był Gedeon, czego dowodzi cała jego historia. On miał odwagę i wiarę, i potrzebował jedynie wiedzy o Bogu oraz upoważnienia, by iść naprzód w Jego imieniu i czynić Jego wolę.

Kiedy mieszkańcy wsi zobaczyli, co się stało i wysłędzili, że sprawcą był Gedeon, wezwali jego ojca, by wydał go na śmierć, lecz ojciec mądrze odpowiedział, że jeśli Baal jest potężnym bogiem, nie musi być broniony. Jeśli Baal nie może obronić samego siebie, to nie może bronić Izraela. Argument był sugestywny. Ludzie byli przygotowani, by szukać większego Boga jako swojego wyzwoliciela. W międzyczasie, gdy Madianici gromadzili się, Gedeon, w zgodzie z udzielonym mu upoważnieniem, wysłał posłów do różnych pokoleń i w rezultacie tego trzydzieści dwa tysiące ochotników odpowiedziało na apel do walki z najeźdźcami.

W międzyczasie Gedeon zwrócił się do Pana z prośbą o nowe dowody, że on czyni Boską wolę. Pierwszym testem było runo pozostawione przez noc, które miało być zupełnie zmoczone przez rosę, natomiast ziemia wokół niego miała być sucha. Pan

odpowiedział i udzielił dowodu; Gedeon wycisnął z runa czaszę wody. Jednak nie dosyć na tym. Kto mógłby przyznać, że woda w runie jest szczególną atrakcją? Gedeon odwrócił test i poprosił Boga by sprawił, aby cała ziemia wokół runa była kompletnie zmoczona przez rosę, a runo pozostało zupełnie suche. Tak też się stało.

Lecz nie powinniśmy myśleć, że ponieważ Pan dostarczył dowody dla Gedeona, to byłoby właściwe, abyśmy dzisiaj robili podobne testy. My mamy przewagę pod każdym względem. Za nami są doświadczenia Gedeona

i innych na przestrzeni kilku tysięcy lat – dodatkowo mamy zapisy Nowego Testamentu o Boskiej łasce wobec ludzkości i Pana Jezusa. Mamy „wspaniałe słowa żywota” i przystęp do Niebiańskiego Ojca przez wpływ Ducha Świętego, jako rezultat wiary w drogocenną krew. Nasza sytuacja jest inna. Pan chce, abyśmy kroczyli przez wiarę w zakresie tych lekcji, których już nas nauczył, a nie przez materialne widzenie i znaki w naszym życiu.

BS '10, 40-41



WALKA PRZECIWIW BOGU

GAMALIEL DAŁ DOWÓD SWEJ MĄDROŚCI w radzie, jakiej udzielił swym żydowskim przyjaciółom z Sanhedrynu, którzy zamierzali surowo postąpić z pierwszymi uczniami. Jego mądre słowa brzmiały: „Mężowie izraelscy, zastanówcie się, co zamierzacie uczynić z tymi ludźmi... Trzymajcie się z daleka od tych ludzi, wypuście ich; jeśli bowiem ten plan lub to dzieło pochodzi od ludzi, nie ostoi się; lecz jeśli pochodzi od Boga, nie jesteście w stanie go zniweczyć – aby nie okazało się, że walczycie przeciw Bogu” (Dz.Ap. 5:35-39, KJV). Jest godne pożałowania, że wielu z tych, którzy wyznają imię Chrystusa i którzy do pewnego stopnia stali się uczestnikami Ducha Świętego, którzy są uczeni w szkole Chrystusowej i posiadają mądrość pochodzącą z góry – przykro powiedzieć, wydaje się mieć mniej mądrości od tej, która została wyrażona w zacytowanych słowach Gamaliela.

Niektórzy ludzie z natury mają tak mało waleczności, że brakuje im siły charakteru; oni zbyt łatwo ulegają wpływom, są „nijacy.” Brakuje im cech zwycięzcy i nieustannie powinni starać się o łaskę i pomoc z góry, aby zająć odpowiednie stanowisko dla Prawdy i sprawiedliwości. Inaczej nie mogą oczekiwać, że zostaną uznani za więcej niż zwycięzców. Pan poszukuje na członków Swego ludu tych, którzy mają silne charaktery, którzy są stanowczy i wytrwali, jak również łagodni, cisi, cierpliwi i miłujący. Tego szczęśliwego połączenia, którego Pan poszukuje, nie można znaleźć wszędzie. Wszyscy, którzy przychodzą do Niego, wymagają zmiany, tak aby mogli nadawać się do przyjęcia. Z drugiej strony, są takie osoby, które mają silne charaktery i ich naturalna waleczność jest tak wielka, że ciągle sprowadza na nich kłopoty i musi być hamowana i ograniczana.

Trudno powiedzieć, która z tych klas ma przewagę nad drugą. Pierwsza klasa musi rozwijać to, co druga powinna ograniczać i gdy rozważymy wszystkie kwestie, to prawdopodobnie ich szanse na zwycięstwo w biegu są mniej więcej równe. Jednak ci, którzy są bardzo waleczni, agresywni, energiczni, z powodu tych cech zazwyczaj przyciągają większą uwagę wśród ludu Bożego i zwykle wzbudzają większą opozycję, nawet gdy nie czynią sobie wrogów wśród tych, z którymi nawzajem się miłują. Ci, którzy zbyt łatwo ulegają wpływom i są potulni, skłonni są myśleć o sobie zbyt przychylnie i jest bardzo prawdopodobne, że zbyt przychylnie

są oceniani przez innych, pod względem ich przydatności do Królestwa. Ci, którzy są silni i energiczni, są skłonni zbyt surowo krytykować innych oraz są zaślepieni na swoim punkcie. Obyśmy wszyscy mogli mieć trzeźwe umysły! Skoro teraz jest to niemożliwe, obyśmy wszyscy mogli mieć jak najwięcej ducha zdrowego rozsądku oraz zdolności do oceniania samych siebie według Boskich wzorców!

Te słowa są zamierzone szczególnie dla tych drogich braci i siostr, którzy mają trudności z powodu zbyt wielkiej wojowniczości, która powoduje, że są zbyt agresywni. Nasz Pan w szczególny sposób pokazał Swą miłość do mocnych charakterów, kiedy spośród dwunastu wybrał Piotra, Jakuba i Jana, trzech najbardziej radykalnych i dynamicznych z Apostołów, w pewnych aspektach, jako swych ulubieńców. Ci, którzy z natury mają cechę agresywności, nie powinni myśleć, że jest ona przeszkodą, by usłyszeć Pańskie słowa: „To dobrze, słuگو dobry”, lecz raczej, że sama w sobie jest ona dobrą cechą, jeśli tylko będzie ograniczana i utrzymywana we właściwych granicach. Takie osoby, podobnie jak Gamaliel, powinny dostrzegać niebezpieczeństwo używania wojowniczości i agresywności przeciw Panu, przeciw Prawdzie i przeciw braciom.

Nasz Pan mówi: „Jesteście sługami tego, komu służycie” (Rzym. 6:16, KJV). Pytanie nie brzmi: Komu wyznajemy, że służymy? Czy też: Komu myślimy, że służymy? Lecz przeciwnie: Czyjej sprawie rzeczywiście służymy? Patrząc z tego punktu widzenia na dzisiejszy chrześcijański świat, pytamy samych siebie, jak wielu służy Bogu? Ilu wyobraża sobie, że służy Bogu, a w rzeczywistości służy przeciwnikowi? Oni naprawdę „walczą przeciw Bogu”. Dokładnie obserwując chrześcijaństwo, dostrzegamy tysiące wyznaniowych duchownych, miliony wyznaniowych chrześcijan walczących pod różnymi sztandarami, metodystów, baptystów, katolików, itd. Pytamy, w czym interesie oni walczą? Na rzecz szatana? Na rzecz błędu? Podobnie jak w przypadku Saula z Tarsu, ich oczy mogą zostać otwarte na fakt, że zamiast być żołnierzami krzyża, oni walczą przeciwko Bogu, przeciw prawdziwym żołnierzom krzyża, prawdziwym naśladowcom Baranka. O, jak gorzkie rozczarowanie będzie ich udziałem! Pragniemy już teraz obudzić ich do zbadania rozkazów wielkiego Głównego Wodza, aby mogli zrozumieć, że pracują i walczą według rozkazów i wskazówek, które nie pocho-

dzą od Niego, lecz od ludzkich przywódców i wodzów, niektórych z ciemnych wieków, martwych i pogrzebanych.

Wierzmy, że gdyby Prawda mogła zabłysnąć z nieba, wiele z tych silnych charakterów obecnie walczących dla sekciarstwa, a niektórych dla antychrysta, padłoby zdumionych, upokorzonych u Mistrza stóp, wołając: „Co chcesz, abym czynił?”.

Pamiętajmy o słowach Pana wypowiedzianych przez Apostoła: „Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. Uniżajcie się zatem pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył w słusznym czasie”. Wierzmy, że te wersety są kluczem do zrozumienia, jak wielki błąd tkwi we wskazanej przez nas kwestii. Osoby z silnymi charakterami, do pewnego stopnia zarażone pychą, są skłonne do podejmowania złego sposobu postępowania, z którego powrót jest niemalże niemożliwy. Lecz jeśli obecna jest pokora, wówczas siła, wojowniczość, są odpowied-

nie kontrolowane i takim jednostkom o wiele łatwiej jest przyjmować właściwe instrukcje od Pana i postępować zgodnie z nimi oraz być przysposabianymi, oczyszczanymi i przygotowywanymi do ich stanowiska w Królestwie. Ta sama zasada stosuje się do tych, którzy, jako błogosławieństwo od Pana, już przyjęli światło teraźniejszej Prawdy. Wciąż potrzebujemy pokory, która zachowa naszą czujność wobec każdego naszego słowa, czynu i myśli, tak aby one wszystkie były zupełnie poddane woli Pana i aby nie okazało się, że walczymy przeciw Panu, Prawdzie czy braciom. Jak staranni powinniśmy być w zważaniu na kierownictwo i opatrności Pana, nie tylko w naszych własnych doświadczeniach, lecz także w słowach i doświadczeniach innych, a szczególnie w ocenianiu wszystkiego według Boskich standardów, a nie według naszych własnych opinii i preferencji!

BS '10,42-43



PYTANIA I ODPOWIEDZI

PYTANIE: Byłem katolikiem; mam pytanie odnośnie kapłanów. Nie mogę zrozumieć, dlaczego papież ma tak wielu zwolenników; jak ludzie mogą to tolerować? Ja nie mogę patrzeć na niego ani na żadnego innego kapłana w ten sposób. Czy ja muszę im przebaczyć, czy też o nich zapomnieć? Materiały, które mi przysłaliście, dają dużo do myślenia. Choć bardzo mało o mnie wiecie, powiedzcie, czy należę do kategorii tych, którzy pragną czynić wolę Bożą? Ufam, że nie jestem jedynie poszukiwaczem ciekawych rzeczy. Pragnę poznać to wszystko lub poznać tyle, ile Bóg życzy sobie, abym poznał z właściwych pobudek.

Nasz pastor wygłaszał kazania na temat Ducha Świętego. Mam 61 lat i teraz rozumiem kwestię Ducha Świętego. Byłem bierzmowany w wieku 13 lat. Czy fakt, że tego nie rozumiałem, jest winą kościoła katolickiego, czy moją własną winą? Nie chcę obwiniać kogokolwiek prócz siebie, lecz to napawa mnie strachem, iż niemalże utraciłem szansę zbawienia.

ODPOWIEDŹ: Cieszymy się wiadomością od ciebie. Na podstawie tych nielicznych informacji, które od ciebie mamy, myślimy, że na pewno miłujesz Pana – jest to wymaganie, które dał Jezus – by mi-

łować bliźniego jak samego siebie. Jezus dodał jeszcze trzecie przykazanie: „miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowałem”. To jest podstawowa struktura chrześcijańskiego charakteru.

Jeśli chodzi o papieża i kapłanów oraz im podobnych: Czy powinieneś im wybaczyć czy zapomnieć o nich? Jezus powiedział również, że powinniśmy modlić się także za tych, którzy są naszymi wrogami, a nawet za tych, którzy złośliwie nas wykorzystują (Mat. 5:43-45). Uważam, że te charaktery należą do tej kategorii. Dlaczego papież ma tak wielu zwolenników? Poważne pytanie i możemy zapytać się o to tysiący ludzi, którzy w imieniu Boga dokonują rzeczy tak bardzo przeciwnych Jego Świętemu Charakterowi. Tak wielu postępuje za nim w dużej części dlatego, że są ślepi (symbolicznie). 2 Koryntian 4:4 (KJV) mówi o tym w ten sposób: „bóg świata tego zaślepił umysły tych, którzy nie wierzą, aby nie świeciło im światło wspaniałej Ewangelii Chrystusa, który jest obrazem Boga”. Bogiem tego świata jest szatan (Jana 12:31; 14:30; 16:11; Efez. 2:2). Nie dlatego, że nadano mu taką władzę, lecz dlatego, że ją sobie przywłaszczył. Bóg pozwala szatanowi i złym ludziom, aby dostarczyli całemu światu pouczającego doświadczenia; aby mogli przekonać się

o okropnej grzeszności grzechu. „Czy zatem to, co dobre, stało się dla mnie śmiercią? Przenigdy! To właśnie grzech, żeby się okazać grzechem, posłużył się rzeczą dobrą, by spowodować moją śmierć, aby grzech przez przykazanie okazał ogrom swojej grzeszności” (Rzym. 7:13, NP).

Co do twego zrozumienia, oczywiście to nie twoja wina, że nie miałeś takiego doświadczenia aż do tego czasu. Czy jest w tym wina kościoła katolickiego? Do pewnego stopnia raczej tak, lecz oni mogą uczyć tylko tego, co wiedzą. O Bogu czy Jego planie zbawienia nie wiedzą zbyt wiele. W rzeczywistości cała ludzka rodzina została na początku potępiona w Adamie i to przekleństwo jest niczym przykrycie lub zasłona zarzucona na wszystkie narody i ludzi, a śmierć Jezusa dostarcza obietnicy, że ona ostatecznie zostanie zdjęta (Izaj. 25:7,8). „I skazi na tej górze zasłonę, która zasłania wszystkich ludzi, i przykrycie, którym są przykryte wszystkie narody. Połknie śmierć w zwycięstwie, a PAN panujący otrze łzę z każdego oblicza; i pohańbienie ludu Swego odejmie ze wszystkich ziemi; bo PAN mówił”. Objawienie 22:3 wskazuje, że przekleństwo, tkwiące nad ludzkością, za które dawno temu została złożona cena okupu przez przelaną krew naszego Zbawiciela, zostanie zniesione. Objawienie 21:4-6 podaje pewne wyjaśnienie: „I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich; a śmierci więcej nie będzie ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; bo pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Ten, który siedział na stolicy: Oto wszystko nowe czynię. I rzekł mi: Napisz, bo te słowa są wierne i prawdziwe. I rzekł mi: Stało się. Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywej”. Zauważmy, że Jezus przy końcu Biblii wypowiada te słowa w czasie przyszłym... „Ja pragnącemu dam darmo”. Rzeczywiście, w kilku ostatnich wersach tej księgi Jezus mówi ponownie: „A Duch i oblubienica mówią; Przyjdź! A kto słyszy, niech rzeknie: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo”. To w tym celu umarł Jezus: by dać wieczne życie.

Apostoł Paweł, który napisał 80% Nowego Testamentu, powiedział o sobie, że nie może uczynić nic naprawdę dobrego, lecz czyni grzeszne rzeczy, choć uznaje je jako takie (Rzym. 7:18-20). „Albowiem, to jest rzecz dobra i przyjemna przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i do znajomości prawdy przyszli. Bo jeden jest Bóg, jeden także Pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał Samego Siebie na okup za wszyst-

kich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” (1 Tym. 2:3-6, KJV).

Teraźniejszy zły świat (Gal. 1:4) ma poważny problem ze wszystkimi proponowanymi przez niego lekarami na chorobę grzechu. W samym chrześcijaństwie, po jednej stronie mamy katolików, którzy są podzieleni na kościół rzymski, grecki, wschodni ortodoksyjny, nestoriański, koptyjski, syryjski itd., a część protestancka składa się z luteranów, metodystów, baptystów, kongregacjonalistów, prezbiterian, mormonów, zielonoświątkowców itd., i wszyscy oni nauczają różnych poglądów z tej samej Księgi, która tylko w Ameryce występuje w ponad 900 różnych wersjach i tłumaczeniach, nie wspominając już o innych religiach, które mają dużo mniej do zaoferowania. Kiedy się nad tym zastanowimy, to nietrudno zauważyć, że tak naprawdę wszyscy jesteśmy ofiarami sytuacji, w której się urodziliśmy. Czy to katolicy, ateści czy baptyści, w dużym stopniu jesteśmy zobowiązani, by wierzyć tak, jak od dzieciństwa nas uczono. Niewielu w ogóle skłania się do tego, by przekonać się, co naprawdę jest w Słowie Bożym, ponieważ ufają tym, którzy ich prowadzą. To po części odpowiada na twoje pytanie, dlaczego papież ma tak wielu zwolenników; oni po prostu nie znają nic lepszego. Lecz Bóg spogląda w dół i wybiera nielicznych, by oświecić ich w obecnym czasie. Rozumiemy to, co Słowo Boże mówi nam, że nikt nie może przyjść do Ojca, jeśli nie przyjdzie przez Syna i nikt nie może przyjść przez Syna, jeśli nie zostanie pociągnięty przez Ojca (Jana 3:17; 6:44). Werset z Ew. Mateusza 22:14 potwierdza to: „Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych”. To są ci, których Ojciec pociąga i zauważ, że ci nieliczni wybrani są wzięci z wielu powołanych. Wielu z tych, którzy słyszą zaproszenie, nie postępuje zgodnie z nim aż do końca. Lecz należy wyjaśnić, że to do czego są powoływani, to nie życie wieczne, przynajmniej nie na początku. My naprawdę tego pragniemy i jest to rzecz o którą się ubiegamy, lecz biblijna obietnica, która na początku została udzielona Abrahamowi, którego Jezus nazwał ojcem wierzących, brzmiała: „Błogosławiąc błogosławić ci będę, a rozmnażając rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie (królestwo niebiańskie) i jako piasek, który jest na brzegu morskim (królestwo ziemskie); a odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół swoich. *I błogosławione będą w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi* dlatego, że usłuchałeś głosu mego” (1 Moj. 22:17,18). To wyrażenie jest kluczowe i Paweł użył go, by wskazać, że Bóg ogłosił Ewangelię (dobrą nowinę) Abrahamowi, kiedy wypowiedział te sło-

wa. List do Galacjan 3:8 (KJV): „A Pismo, które przewidziało, że Bóg z wiary usprawiedliwia pogan, uprzednio zapowiedziało Abrahamowi: w tobie będą błogosławione wszystkie narody.” Jest to piękna obietnica i ona oferuje ostateczną nadzieję dla wszystkich, którzy będą słuchać jej mądrości. Zauważ dalej w ostatnim wersecie tego rozdziału (w.29): „*A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy*”.

Bóg wybrał szczególną klasę i umieścił ją na niebiańskich stanowiskach i obecnie ma ona przywilej pomocy Jezusowi w udzielaniu Jego błogosławieństw dla pozostałej części ludzkości. Jeśli wydostaniemy się z poglądów, których jesteśmy uczeni od dziewiętnastu stuleci i wejrzymy bezpośrednio w KSIĘGĘ, to stanie się jasne, że istnieje wielka różnica pomiędzy tym, co jest powiedziane o jednostkach, które zyskały niebiańską naturę z Chrystusem na Jego tronie oraz o tych, którzy zostaną wzbudzeni z grobów, by otrzymać błogosławieństwa i stanąć na sądzie w ziemskim Królestwie. Będzie to czas wielkiego wzbudzenia ziemskich zmarłych. Ew. Mateusza 7:12-14 mówi o zbawieniu: „Wszystko tedy, co chcielibyście, aby wam ludzie czynili, tak i wy czyńcie im; ten bowiem jest zakon i prorocy. Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie, a wiele ich jest, którzy przez nią przechodzą. *A ciasna jest brama i wąska (uciążliwa) droga, która prowadzi do żywota; a mało ich jest, którzy ją znajdują.* Zawsze robiły na mnie wrażenie słowa Jezusa z tego fragmentu, że nieliczni w ogóle znajdują tę bramę, nie wspominając już o podążaniu ścieżką, którą On kroczył. Naśladowanie Jezusa jest trudną rzeczą. Większość chrześcijan jest zainteresowana wychwalaniem, śpiewaniem i miłym niejasnym uczuciem, lecz zbyt mało mówi się o ofierze. Jednakże to jest wszystko, co Jezus kiedykolwiek na ten temat powiedział, ofiarując rzeczy tego świata dla obietnic przyszłego świata (Rzym. 12:1). Oczywiście, większość ludzkości nigdy nie została powołana, by znaleźć tę bramę; lecz obiecano im, że Jezus umarł za ich grzechy. Ostatecznie oni będą mieć sposobność uzyskania zbawienia; lecz najpierw Jezus musi wypełnić Swoją obietnicę wobec tych, „którzy byli przewidziani” i skompletować niebiańską część klasy Abrahama.

Kiedy imperium szatana będzie wstrząsane aż do jego trzonu i rozpadnie się, wtedy rozpocznie się proces zmartwychwstania dla świata... i wówczas droga ludzi, którzy zaczną naśladować Jezusa, będzie zupełnie inna. Izajasz wyjaśnia to bar-

dzo dobrze w rozdziale 35. Zauważ, że w tych dziesięciu krótkich wersetach on mówi o naprawieniu tego wszystkiego, co nieprawidłowe w nas... o przywróceniu wzroku niewidomym, słuchu głuchym itd., i nawet ziemia będzie błogosławiona, ponieważ ona także zostanie uwolniona od przekleństwa. Zamiast „wąskiej drogi” ofiary dla nielicznych wybranych, tutaj słyszymy o „drodze świętej”, która będzie przeznaczona dla nieświadomych, wędrujących ludzi, jak czytamy w wersetach 8 i 9: „I będzie tam droga bita, nazwana drogą świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty, będzie ona tylko dla Jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zbłądzi. Nie będzie tam lwa i zwierz drapieżny (taki jak kościół katolicki i jego kapłani) nie będzie po niej chodził, tam się go nie spotka. Lecz pójdą nią wybawieni.” Zauważ: wybawieni pójdą tą drogą. Pamiętaj, jak zostało cytowane powyżej, że Jezus umarł jako okup za WSZYSTKICH, o czym będzie świadczono „we właściwym czasie” (1 Tym. 2:6). Jest to następne kluczowe wyrażenie, ponieważ ono daje podstawę do wersetu 10, który zamyka ten rozdział. Izajasz 35:10: „I wrócą odkupieni przez PANA, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną”.

Odkupieni Pana (Paweł mówi, że to obejmuje WSZYSTKICH) skąd powrócą? Z grobu – ze stanu śmierci – z położenia, w którym byli przeklęci, jak powiedziano Adamowi: „umierając umrzesz” (1 Moj. 2:17; 3:17-19). Wszystkie jego dzieci (co obejmuje i nas) zostały przeklęte w jego biodrach, ponieważ on zgrzeszył i wtedy stał się niedoskonały, a niedoskonały ojciec nie może spłodzić doskonałych dzieci (Psalm 51:7). To dlatego w 1 Koryntian 15:45 o Jezusie mówi się jako o ostatnim lub Drugim Adamie, ponieważ On powstał i zajął miejsce Adama oraz stanie się nowym Ojcem dla upadłego, umierającego świata i dokona dla nich tego, czego Adam nie zdołał, mianowicie, udzieli im życia (1 Kor. 15:45-47).

Mam nadzieję, że to wszystko okaże się dla ciebie pomocne. Mam wielką nadzieję co do twojej osoby, ponieważ twoja miłość do Boga świeci z twoich słów i objawia się w nich. Spodziewam się, że zdobędziesz przekonanie, które Pan chce abyś miał, że jesteś tym, za którego umarł Chrystus i zostałeś pociągnięty z miejsca, w którym starałeś się wzrastać, lecz nie mogłeś. Duch jest świętym usposobieniem Boga i wzrasta w twoim sercu. Niech Pan błogosławi cię i ochrania.

BS '10, 43-44



ADAM (MENA) BYŁ PIERWSZYM FARAONEM

TABLICA Z ABYDOS w pełni zgadza się z 1 Księgą Mojżeszową, a często potwierdzają ją także Grecy i Rzymscy historycy, Herodot i Maneton. Przedstawia ona Adama, jako pierwszego faraona, a Noego jako dwudziestego, zaś osiemnaście pokoleń między nimi z zadziwiającą dokładnością pokrywa się z opisem 1 Księgi Mojżeszowej. Żoną Mena była Szesz – po hebrajsku Isza – kobieta. Jej pierwszym synem był Faraon II – po grecku Teta-Khent – czyli winowajca; po hebrajsku Kanighi; po łacinie Athos; a po polsku Kain. Natomiast Abla ta sama tablica przedstawia jako tego, który się nie opierał.

Tablica z Abydos wykazuje ten sam porządek, który zastosował Mojżesz (1 Moj. 4-6), najpierw opisując rodowód Kaina aż do Jabala, którym był Kakan. Najwidoczniej, od tego właśnie czasu bogowie i półbogowie zaczęli napełniać ziemię gwałtem. Lista Seti pomija ich imiona. Wszyscy półbogowie zostali zniszczeni w potopie. Następnym w kolejności jest Noe z tytułem królewskim. Ponieważ jednak nie pochodził on z rodziny Kaina, opis tablicy z Abydos wraca w tym miejscu do początku, wspomina Abla i Seta i wymienia potomków Seta dokładnie tak, jak jest podane w 1 Księdze Mojżeszowej (tyle że bez tytułów), aż do Noego. Wszyscy oni mają królewskie owale, ale bez podpisów. Począwszy od Noego (Norfu), Faraona XX, genealogia jest prowadzona przez jego syna Chama (Chamu Chufu). Inni synowie Noego słusznie zostali pominięci, ponieważ Sem i Jafet powędrowali do Azji i Europy, podczas gdy Cham udał się do Egiptu.

Tym sposobem Biblia jest wspaniale potwierdzona przez te same źródła, o których kiedyś sądzono, że się jej sprzeciwiają.

Mojżesz był wyuczony we wszelkiej mądrości Egipcjan. Poza tym, był on prorokiem Boga Jehowy, co poświadcza też Jezus. Chociaż Mojżesz żył dwa tysiące lat po Adamie, to jednak historia sięga aż do jego czasów, co widać na diagramie. Wyskalowane linie przedstawiają zachodzące na siebie okresy życia: Adama – 930 lat, Matuzalema – 969 lat, Sema – 600 lat, Izaaka – 180 lat, Le-

<u>Adam</u>	<u>Matuzalem</u>	<u>Izaak</u>	<u>Amram</u>
	<u>Sem</u>	<u>Lewi</u>	<u>Mojżesz</u>

wiego 137 lat, Amrama 137 lat oraz Mojżesza 120 lat. Długości okresów, w których żyli oni równocześnie wynosiły odpowiednio 243 lata, 68, 50, 40, 58 i 31 lat.

Pytania do lekcji 21

1. Kim byli Maneton i Herodot? Podaj krótki opis każdego z nich na podstawie encyklopedii.
2. Jak oni odnoszą się do tablicy z Abydos?
3. Skąd ta tablica wzięła swą nazwę? Zobacz hasło „Abydos” w encyklopedii.
4. Kto był pierwszym faraonem? Kto był dwudziestym?
5. Opowiedz, jak ta tablica opisuje Adama, Ewę i Kaina?
6. Jakimi imionami są oni nazwani? Akapit 1.
7. Jak ten zapis zgadza się z opisem Mojżesza w 1 Księdze Mojżeszowej?
8. Dlaczego bogowie i półbogowie zostali pominięci w tablicy, którą sporządził Seti?
9. Kto był następną postacią w tej tablicy i jak prowadzony jest jego rodowód?
10. Dlaczego dwóch synów Noego, Sem i Jafet, zostało pominiętych w tym zapisie?
11. Dlaczego badania tych tablic są dokonywane w łączności z analizą Biblii?
12. Ile lat po Adamie żył Mojżesz?
13. Ilu patriarchów było pomiędzy Adamem i Mojżeszem?
14. Wykaż, na podstawie wykresu u dołu pierwszej szpalty, w jaki sposób było możliwe, by Mojżesz zapisał poprawnie wydarzenia od czasów Adama. Akapit 3.



Korytarz w Abydos

Cichy hymn wieczoru

Cichy był wieczoru hymn, świątyni dziedzińce ciemne.

Przed świętą arką świecznik palił się przyćmiony,

Gdy wtem głos Boga rozległ się w ciszy świątynicy.

O, daj mi Samuela słuch – uszy otwarte dla Pana;

Aktywne i bystre, by Twego Słowa słyszeć każdy szept,

Jak on odpowiadać na Twe ołanie i tylko Tobie posłusznym być.

O, daj mi Samuela serce – samotne serce, które czeka

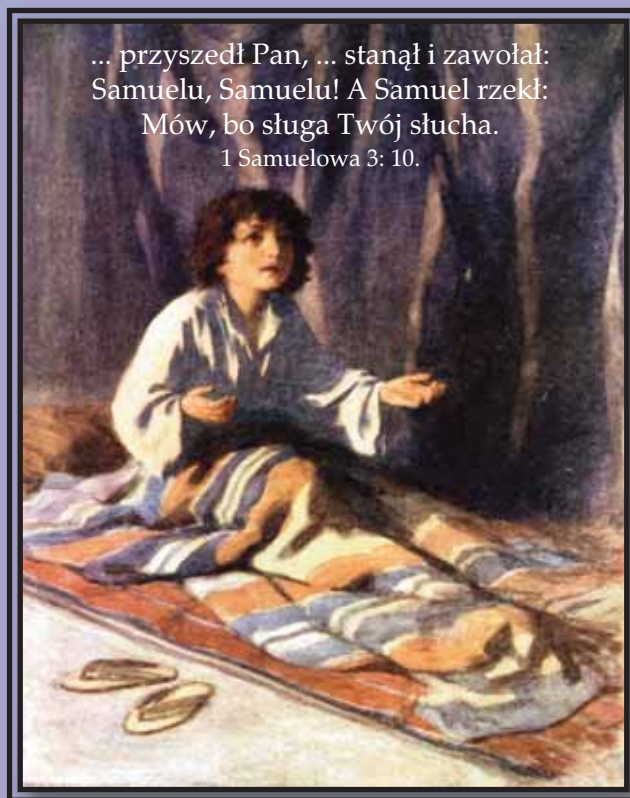
Na Ciebie w domu Twoim; czy w bramach Twoich czuwa;

Serce, co dniem i nocą drży na woli Twojej szept.

O, daj mi Samuela umysł! Pełen wiary czystej, co nie szemrze,

W życiu i w śmierci Tobie posłuszny i uległy;

Bym oczyma dziecka czytać mógł prawdy, co skryte przed mądrymi.



... przyszedł Pan, ... stanął i zawołał:
Samuelu, Samuelu! A Samuel rzekł:
Mów, bo sługa Twój słucha.
1 Samuelowa 3: 10.